

Brudna kampania?

Wielki wstrząs na radomskiej scenie politycznej wywołał artykuł „Układ radomski PiS. Jak ukręcono łeb korupcyjnemu śledztwu CBA”, który w „Gazecie Wyborczej” pojawił się w ubiegłym tygodniu.

str. 3

Odwołanie dyrektora

Robert Pluta, odwołany dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych, zapowiada, że decyzję miasta pozbawiającą go funkcji, zaskarży do sądu.

str. 4

Co Za Jazda! do puszczy

Wakacje się skończyły, ale nasza akcja Co Za Jazda! trwa. W niedzielę, 9 września wybierzemy się na rowerową wycieczkę do Królewskich Źródeł.

str. 5

Felieton Adama Hildebrandta

Tak żebym mógł po cichu...

str. 8

A jednak szkodzą

W trosce o zdrowie sięgasz w sklepie po to, co zdrowe. Wybierasz lżejsze zamienniki i szukasz sposobów na to, żeby żyć zdrowo.

str. 9



Fot. Szymon Wykrota

Robert Mordak kandyduje

Robert Mordak, radomski poseł Kukiz '15 został kandydatem tego ugrupowania na prezydenta Radomia w październikowych wyborach samorządowych. We wtorek poznaliśmy także „jedyńki” Kukiz '15 w wyborach do Rady Miejskiej Radomia.

str. 4

REKLAMA

Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy **RADOM**

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A., z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Kasa Polska SA, Access Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

REKLAMA

rhmm radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

CODZIENNIE UDANE ZAKUPY ZAPRASZAMY

Program dla młodych

– Do tych, którzy chcą uciekać, apeluję – zostańcie, tu stworzymy wam przyszłość – mówił Wojciech Skurkiewicz, kandydat na prezydenta, zwracając się do młodych radomian.

Wojciech Skurkiewicz kontynuuje przedstawianie swojego programu wyborczego „Radom wielopokoleniowy”.

Tym razem skupił się na młodych radomianach, dla których obietnice zostały zamieszczone w programie „Więcej dla młodych”. – Chcę, aby młodzi radomianie pozostawali w naszym mieście. Nie chcę, aby wyjeżdżali poza Radom w poszukiwaniu atrakcji, edukacji czy pracy – mówił w środę.

Propozycje dla młodych obejmują sześć punktów programowych. Kandydat PiS chce m.in. utworzyć Radomską Radę Młodych, czyli organ doradczy prezydenta. Rada miałaby pomagać w wielu ważnych kwestiach, takich jak charakter cyklicznego festiwalu czy decyzja o budowie tunelu aerodynamicznego lub ścianki wspinaczkowej.

W programie dla młodych są również zmiany w edukacji. Nie tylko wyższej, ale przede wszystkim zawodowej. – Chciałbym w Radomiu odbudować takie branże, jak skórzana czy metalurgiczna – powiedział Skurkiewicz. – Moim wielkim marzeniem jest reaktywowanie w Radomiu Zespołu Szkół Mechanicznych, placówki z wielką renomą, która wykształciła wielu znamiennych absolwentów.

Kandydat na prezydenta mówił również o wprowadzeniu Radomskiej Karty Studenta, która przywilejuje zniżki do wielu instytucji. – Dzięki temu młodzi ludzie mogliby w niższych cenach korzystać z instytucji podległych prezydentowi, takich jak teatr czy MOSiR. Ale chciałbym to rozszerzyć o inne podmioty, np. rower miejski, kina czy restauracje – zdradził.

W planach Skurkiewicza jest również wprowadzenie darmowej komunikacji miejskiej dla ludzi młodych. – O tym będę więcej mówił wkrótce. Ale już chcę zaznaczyć, że według mnie osoby młode powinny mieć za darmo korzystać z komunikacji miejskiej – zakończył.

W programie znalazły się również punkty o mieszkaniu dla młodych czy pomocy w realizacji startupów.

KD



Fot. Andrzej Sankiewicz

Brudna kampania?

Wielki wstrząs na radomskiej scenie politycznej wywołał artykuł „Układ radomski PiS. Jak ukręcono łeb korupcyjnemu śledztwu CBA”, który w „Gazecie Wyborczej” pojawił się w ubiegłym tygodniu.

– To zlepek kłamstw i pomówień – twierdzi poseł Andrzej Kosztowniak i zapowiada wystąpienie na drogę sądową. Zarzuty korupcyjne, w innej sprawie, Prokuratura Regionalna w Lublinie postawiła byłemu wiceprezydentowi Radomia Igorowi M. Akt oskarżenia trafił do sądu.

● DARIUSZ OSIEJ JACEK SOCHAJ

W tekście Wojciecha Czuchnowskiego („GW”) i Mariusza Gierszewskiego (Radio ZET) czytamy „że podstawą wszczęcia działań CBA były wieloźródłowe informacje, a rozpracowaniem objęta była grupa osób dopuszczających się zachowań korupcyjnych oraz przekraczających uprawnienia służbowe w celu osiągnięcia korzyści majątkowych”. Autorzy materiału dotarli do wielu źródeł, m.in. do analizy CBA. – Jest to mająca niejawną charakter analiza operacji prowadzonej w sprawie układu korupcyjnego w Radomiu w latach 2013-2016. Robocza analiza, która miała poprzedzać wniosek do prokuratury – tłumaczył w rozmowie z reporterem Radomskiej Grupy Mediowej Wojciech Czuchnowski.

PIENIĄDZE, SAMOCHODY, DZIAŁKI, MIESZKANIA

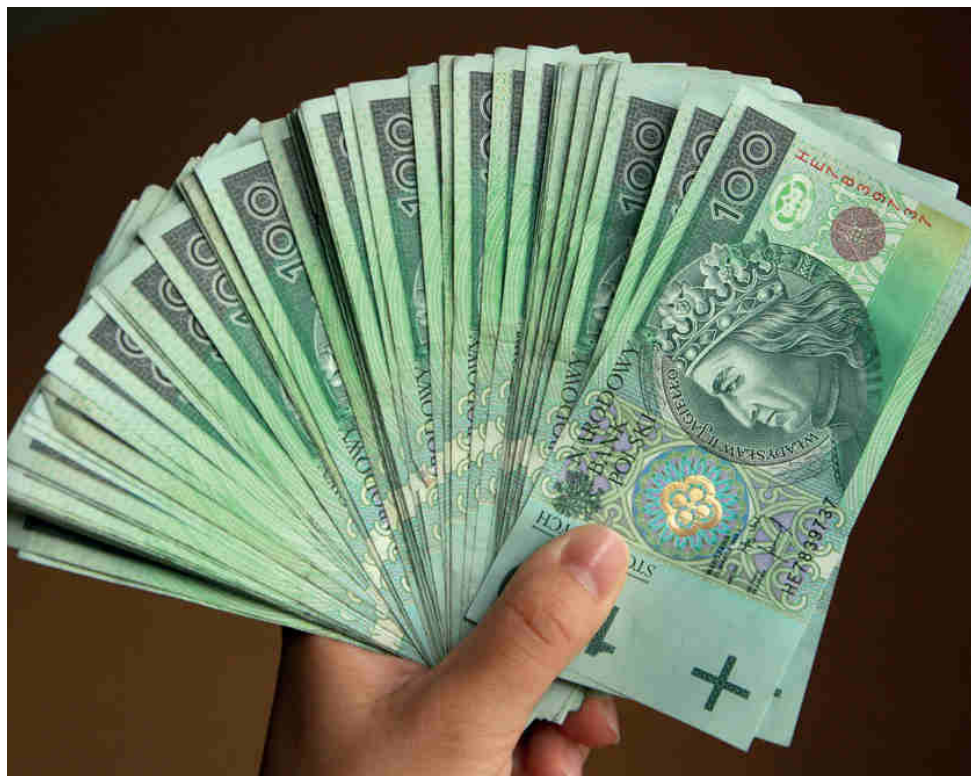
Osoby, które rozpracowywano, to Andrzej Kosztowniak – obecnie poseł, a w tym czasie prezydent Radomia, Krzysztof Sońta, jego doradca, a także radny Karol Sońta (krewny Krzysztofa) i były wiceprezydent miasta Igor M. (szwagier Karola). Wszystkich wymienionych, jak czytamy w artykule, miał korumpować przedsiębiorca budowlany Roman S.

– W materiałach CBA jest m.in. mowa o domu, który firma pana Romana S. postawiła panu prezydentowi w zamian za pomoc w uzyskaniu kontraktu na budowę szkoły muzycznej. Nie tylko postawiła, ale także dostarczyła materiały – zdradza Wojciech Czuchnowski. – Poruszona jest też kwestia mieszkania, które pan Kosztowniak wykorzystywał do spotkań z urzędnikami czy urzędnickami. Zresztą z tego, co wiem, pan Andrzej Kosztowniak miał się już z tego tłumaczyć przed władzami Prawa i Sprawiedliwości.

Jak mówi Czuchnowski, wymienione w jego artykule osoby – w tym poseł Kosztowniak – miały przyjmować od Romana S. korzyści majątko-

we. – W analizie są marki samochodów, które użytkowali lub które otrzymywali. Są numery działek, są adresy mieszkań – wylicza Czuchnowski. – Są również bilingi rozmów telefonicznych między nimi a panem Romanem S. Tylko w czasie, kiedy stosowano kontrolę operacyjną, czyli w ciągu kilku miesięcy udokumentowano setki połączeń między tymi osobami.

BZDURY SZMATŁAWCA



Fot. archiwum gazdalen.pl

Platforma Obywatelska nie czekała długo z komentarzem do rewelacji, opublikowanych na portalu gazeta.pl. Słowem Rafała Rajkowskiego, przewodniczącego radomskiej PO przysłuchiwał się Dariusz Wójcik, przewodniczący rady miejskiej i radny PiS.

– Z doniesień prasowych dowiadujemy się, że w dwu poprzednich kadencjach trwał w Radomiu układ. I miał się świetnie – zauważył Rajkowski, ale jego dalsza wypowiedź została zakłócona przez Wójcika. Ostatecznie

szym ciągu funkcjonowały w radomskiej przestrzeni.

Po chwili do sprawy odniósł się mocno wzburzony Wójcik. – Państwo to czytali. Co wspólnego ma prezydent Radomia z Tchematransem czy Fabryką Broni albo Domem Kultury w Kozienicach?! – krzyczał. – Takie bzdury wypisuje ten szmatławiec! To jest celowa gra! Ci ludzie w uczciwy sposób nie potrafią wygrać w wyborach samorządowych i sięgają po nieczyste metody!

BĘDĘ BRONIŁ SWOJEGO DOBREGO IMIENIA

Andrzej Kosztowniak do artykułu „Gazety” odniósł się w oświadczeniu, które odczytał dziennikarzom. „W życiu prywatnym i zawodowym kieruję się uczciwością, rzetelnością i prawem. Dziśsze medialne doniesienia Gazety Wyborczej na mój temat to zlepek kłamstw i pomówień. Przed sądem będę bronił swojego dobrego imienia. Ci, którzy mnie oczerniają już wiele razy musieli przeproszać! Ten materiał jest elementem brudnej kampanii wyborczej i ma jeden cel: oczernić mnie i moich kolegów z PiS!” – napisał.

Czuchnowski i Gierszewski piszą, że w 2016 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne miało materiał do postawienia zarzutów korupcyjnych dwóm posłom PiS z Radomia. Po zmianie władzy sprawę wyciszono, a funkcjonariusz, który ją prowadził, odszedł ze służby. Zapytali w biurze prasowym CBA, co dalej. „Sprawa SOR73/13 zaowocowała skierowaniem do pro-

kuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Obecnie śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie. Sprawa weszła w fazę ad personam, zarzuty usłyszała jedna osoba” – taką dostali odpowiedź. „Ta »jedna osoba« to oskarżony o przyjmowanie łapówek były wiceprezydent Igor M. Razem z nim przed sądem staną cztery inne osoby – urzędnicy niższego szczebla oraz przedsiębiorca. Ale śledztwo dotyczyło tu tylko jednego z kilkudziesięciu wątków operacji CBA” – piszą w swoim artykule.

BYŁY WICEPREZYDENT OSKARŻONY

Tymczasem w ubiegły piątek portal Onet.pl poinformował, że Prokuratura Regionalna w Lublinie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu wiceprezydentowi Radomia Igorowi M. Śledczy postawili mu w sumie osiem zarzutów, w tym siedem o charakterze korupcyjnym. Były wiceprezydent oskarżony jest o przyjmowanie od października 2011 do stycznia 2015 korzyści majątkowych i przekroczenie uprawnień. Zdaniem śledczych CBA miał on m.in. w zamian za łapówkę od jednej z radomskich kancelarii prawnych wpłynąć na rozstrzygnięcie konkursu na obsługę prawną jednostek budżetowych miasta, które jako wiceprezydent nadzorował. Łapówki wynosiły od 1,5 tys. zł do 6 tys. zł. Kolejny zarzut związany jest z rzekomym ustawieniem konkursu na stano-

wisko kierownika działu Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego. W ocenie prokuratury było to działanie na szkodę interesu publicznego.

Igor M. chce dobrowolnie poddać się karze. Miałaby to być kara pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywna. – Oczywiście sąd będzie sprawdzał, czy proponowana kara jest współmierna do czynów zarzucanych oskarżonemu – zaznaczył Arkadiusz Guza, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Radomiu.

Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

RAŻĄCE PRZEKROCZENIE UPRAWNIEŃ

Prokuratura Regionalna w Lublinie do sądu skierowała także akt oskarżenia przeciwko Kamilowi T. Zdaniem śledczych, na polecenie Igora M. miał on poza obowiązującymi procedurami rozstrzygnąć konkurs na stanowisko kierownika Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego. Według prokuratury stanowiło to rażące przekroczenie uprawnień. Kamil T. oskarżony jest także o przyjęcie łapówki, w wysokości 5 tys. zł, w zamian za wybór konkretnej oferty, złożonej przez jedną z radomskich firm. Były dyrektor MZDiK miał też ujawnić informacje dotyczące przetargu na modernizację oświetlenia ulicznego, które objęte były tajemnicą. Wobec Kamila T. prokurator wystąpił z wnioskiem o karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywny. Rozprawa ma się odbyć 25 września w Sądzie Rejonowym w Radomiu.

MAGICZNE OGRODY
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWIEC

Sekrety Bulwiaków
7-9 września

REKLAMA

Odwołanie dyrektora

Robert Pluta, odwołany dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych, zapowiada, że decyzję miasta pozbawiającą go funkcji, zaskarży do sądu. Tymczasem nauczyciele i przedstawiciele związków zawodowych działających w ZSM napisali do prezydenta list otwarty z podziękowaniem za przychylenie się do stanowiska rady pedagogicznej i odwołanie dyrektora.

● IWONA KACZMARSKA

Konflikt między Robertem Plutą a gremiem pedagogicznym i Radą Rodziców trwał właściwie przez cały poprzedni rok szkolny. Rada pedagogiczna, większością głosów, tylko w jednym semestrze dwukrotnie podejmowała uchwały, w których zwracała się do organu prowadzącego szkołę, czyli miasta o odwołanie dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych. Jak tłumaczy miasto, dwukrotnie w ciągu pół roku przeprowadzało postępowanie wyjaśniające i dwukrotnie po jego zakończeniu zwracało się do ministra kultury i ochrony dziedzictwa narodowego (szkoły artystyczne nadzoruje ministerstwo) o wydanie opinii w sprawie odwołania Roberta Pluty. Za pierwszym razem opinia była negatywna, za drugim – departament szkolnictwa artystycznego i edukacji kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie wydał jednoznacznej opinii. Władze oświatowe Radomia wielokrotnie rozmawiały z dyrektorem szkoły, wskazując możliwe sposoby rozwiązania konfliktu, ale rozmowy te nie odniosły rezultatu. Jeszcze w czerwcu wszystkie trzy związki zawodowe funkcjonujące w szkole domagały się od miasta „wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych wobec dyrektora Roberta Pluty”. W tej sytuacji 23 sierpnia prezydent Radosław Witkowski odwołał Roberta Plutę ze stanowiska dyrektora ZSM – w czasie roku szkolnego, bez wypowiedzenia, z zachowaniem dotychczasowych warunków zatrudnienia jako nauczyciela dyplomowanego.

BRAK PRZESTRZEGANIA ZASAD WSPÓŁPRACY

„W związku z powyższą wiedzą organ prowadzący stoi na stanowisku, że sposób wykonywania przez Pana Roberta Plutę obowiązków Dyrektora Zespołu

Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu prowadzi do destabilizacji szkoły i zagraża bezpieczeństwu uczniów, a dalsze kierowanie szkołą przez Pana Dyrektora stanowi istotne zagrożenie dla osiągnięcia jej celów i prawidłowego



Fot. archiwum uczedzin.pl

funkcjonowania w zakresie zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych” – czytamy w uzasadnieniu wniosku o odwołanie. – „Brak przestrzegania podstawowych zasad przy współpracy z Radą Rodziców czyli partnerstwa, wspólnych celów i systematyczności spotkań zaburza w sposób istotny proces współpracy z tym organem społecznym szkoły. Działania Dyrektora związane z utrudnianiem wykonywania obowiązków zawodowych nauczycieli, brakiem komunikacji oraz działania wpływające negatywnie na pozycję zawodową pracowników powodują rezygnację z zatrudnienia wybitnych muzyków będących filarami szkoły. Poczucie zagrożenia u większości kadry, nierówne traktowanie pracowników przy jednoczesnym uprzywilejowaniu innych

stawia ich w niekomfortowej sytuacji. Osobiste i emocjonalnie zaangażowanie Pana Roberta Pluty w konflikt z Radą Pedagogiczną i Radą Rodziców wywołuje sytuację, że Dyrektor Szkoły, który jest stroną konfliktu, nie będzie w stanie

brać dyscyplinarnie rozwiązane umowy o pracę. Dyrektor miał też aprobować działania polegające na nakłanianiu pracowników do podpisu „list poparcia” dla niego. Odmawiał nauczycielom przedmiotów muzycznych wyjazdów na kursy i szkolenia, na których mogli podnosić swoje kwalifikacje, uniemożliwiał im także prowadzenie działalności koncertowej. Utrudniał organizację sztandarowych imprez, będących wizytówką Zespołu Szkół Muzycznych. Robert Pluta, jak twierdzi miasto, nie współpracował z Radą Rodziców, np. nie uwzględniał jej opinii przy tworzeniu np. programu profilaktyczno-wychowawczego, statutu czy dokumentów związanych z organizacją żywienia w szkole. Statut do dzisiaj nie został uchwalony.

Przeprowadzona przez miasto kontrola wykazała 31 nieprawidłowości. Dodatkowo „ujawniono okoliczności wskazujące na naruszenie dyscypliny finansów publicznych” przy zakupie przez szkołę w 2017 roku pianin i fortepianów. Rzecznik dyscypliny finansów publicznych był tego samego zdania i wystąpił z wnioskiem o ukaranie Pluty.

„Ujawnione zachowania Pana Dyrektora godzą zarówno w interes szkoły jak i organu prowadzącego, uchybiają godności zawodu nauczyciela oraz sprawowanej funkcji dyrektora szkoły” – czytamy w uzasadnieniu.

ODMAWIAŁ I UTRUDNIAŁ

Władze miasta ustaliły, że Robert Pluta nie brał pod uwagę opinii rady pedagogicznej przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych w szkole, że niektóre jego działania miały charakter mobbingu – m.in. „skierował do nauczycieli list otwarty, w którym zapowiedział, że brak lojalności wobec zwierzchnika będzie traktował jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych”, uzasadnia-

jące dyscyplinarne rozwiązane umowy o pracę. Dyrektor miał też aprobować działania polegające na nakłanianiu pracowników do podpisu „list poparcia” dla niego. Odmawiał nauczycielom przedmiotów muzycznych wyjazdów na kursy i szkolenia, na których mogli podnosić swoje kwalifikacje, uniemożliwiał im także prowadzenie działalności koncertowej. Utrudniał organizację sztandarowych imprez, będących wizytówką Zespołu Szkół Muzycznych. Robert Pluta, jak twierdzi miasto, nie współpracował z Radą Rodziców, np. nie uwzględniał jej opinii przy tworzeniu np. programu profilaktyczno-wychowawczego, statutu czy dokumentów związanych z organizacją żywienia w szkole. Statut do dzisiaj nie został uchwalony.

Przeprowadzona przez miasto kontrola wykazała 31 nieprawidłowości. Dodatkowo „ujawniono okoliczności wskazujące na naruszenie dyscypliny finansów publicznych” przy zakupie przez szkołę w 2017 roku pianin i fortepianów. Rzecznik dyscypliny finansów publicznych był tego samego zdania i wystąpił z wnioskiem o ukaranie Pluty.

„Ujawnione zachowania Pana Dyrektora godzą zarówno w interes szkoły jak i organu prowadzącego, uchybiają godności zawodu nauczyciela oraz sprawowanej funkcji dyrektora szkoły” – czytamy w uzasadnieniu.

JEDNOSTRONNA INTERPRETACJA FAKTÓW

Robert Pluta, w wydanym po odwołaniu oświadczeniu, informuje, że „zarzuty przedstawione w uzasadnieniu są stronniczą i jednostronną interpretacją faktów”, a „uzasadnienie zawiera sformułowania naruszające moją godność i dobra osobiste”. „Postanowiłem dochodzić swoich racji na drodze postępowania sądowego” – napisał. – „Jednocześnie pragnę podkreślić, że w obecnej, trudnej sytuacji

otrzymuję wiele dowodów poparcia i solidarności ze strony różnych osób, także nauczycieli Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu”.

TO NIE ZASŁUGA JEDNEGO CZŁOWIEKA

Tymczasem 66 nauczycieli ZSM oraz przewodniczący koła NSZZ „Solidarność”, koła NSZZ „Solidarność 80” i przewodnicząca koła Związku Nauczycielstwa Polskiego podpisali list otwarty do prezydenta Witkowskiego. „W związku z niepokojem, jaki wzbudziły ostatnie wydarzenia w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu, przyjmujemy z wdzięcznością decyzję Prezydenta Miasta Radomia, który przychylił się do drugiego z kolei wniosku rady pedagogicznej o odwołanie pana Roberta Pluty ze stanowiska dyrektora. Jednocześnie wyrażamy zdziwienie próbami deprecjowania tego postanowienia i umieszczania go w kontekście nie mającym pokrycia w zaistniałych faktach” – napisali w liście otwartym. – „W ocenie większości osób od wielu lat zaangażowanych w podnoszenie jakości i prestiżu ZSM, decyzje dyrektora, niestety, nie wynikały z troski o dobro ogółu społeczności szkolnej. W wyniku narastającego konfliktu wiele podjętych przez niego działań prowadziło do zmian godzących w dotychczas wypracowane warunki współpracy i uniemożliwiało dbanie o wysoki poziom dydaktyczno-wychowawczy szkoły. (...) Wbrew rozpowszechnianym opiniom, dotychczasowe osiągnięcia uczniów i wysoka jakość pracy szkoły stanowią owoce działań całej społeczności i nie mogą być postrzegane jako zasługa jednego człowieka”.

Od 23 sierpnia pełniącym obowiązki dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych jest dotychczasowy wicedyrektor Jerzy Ciecieląg. Zgodnie z przepisami będzie mógł pełnić tę funkcję nie dłużej niż 10 miesięcy.

REKLAMA

Robert Mordak kandyduje

Robert Mordak, radomski poseł Kukiz '15 został kandydatem tego ugrupowania na prezydenta Radomia w październikowych wyborach samorządowych. We wtorek poznaliśmy także „jedynek” Kukiz '15 w wyborach do Rady Miejskiej Radomia.



Fot. Sylwia Wykora

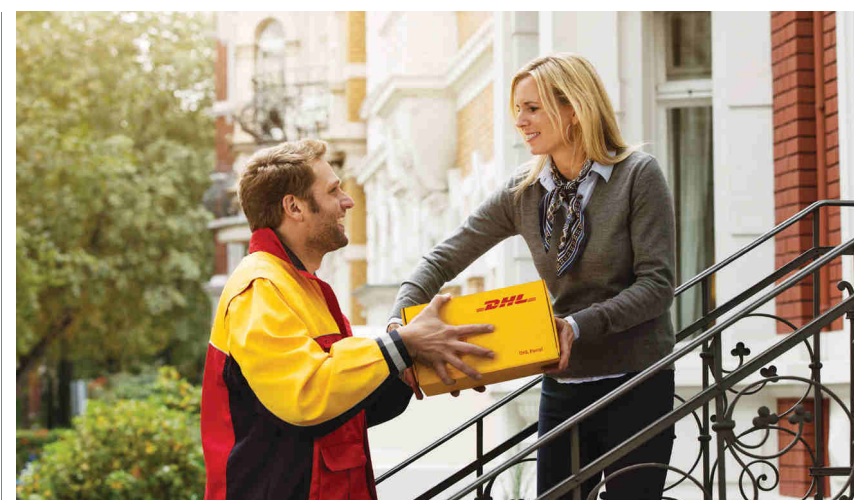
Ugrupowanie Kukiz '15 nie spieszyło się z ogłoszeniem swojego kandydata na prezydenta. Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe i Bezpartyjni Radomianie pretendentów na to stanowisko zaprezentowały już jakiś czas temu. Kukiz '15 czekał do września. Zaskoczenia jednak nie ma.

wiedzialna polityka finansowa samorządu i partycypacja obywateli we władzy. – Będziemy informować obywateli o wszystkim. Bo każdy mieszkaniec Radomia ma prawo wiedzieć, na co wydawane są jego ciężko zarobione pieniądze. Dodatkowo wprowadzimy przejrzyste konkursy na najważniejsze stanowiska w tym mieście – zapowiedział Robert Mordak.

Posel Kukiz '15 znalazł również receptę na uzdrowienie radomskiego portu lotniczego. – Przez ostatnie 12 lat w naszym mieście rządziła koalicja PO-PiS-u, która najpierw naciągnęła radomian na 280 mln zł na budowę lotniska. Teraz chce to lotnisko zburzyć i wybudować od nowa za kolejne 350 milionów. My proponujemy coś innego. Należy to lotnisko uruchomić i sprawić, aby odlatywało z niego około miliona pasażerów rocznie. A to spowoduje, że ta inwestycja zacznie się sama finansować – zdradził Robert Mordak.

Kukiz '15 przedstawił także „jedynek” tego ugrupowania w wyborach do rady miejskiej. W okręgu nr I z pierwszego miejsca startować będzie Marzena Wróbel, w okręgu nr II – Krzysztof Kaczowski. W okręgu nr III liderem listy jest Piotr Fundowicz, natomiast w okręgach nr IV i V są, odpowiednio, Jan Maniak i Piotr Sztuka. Kandydatką Kukiz '15 w wyborach do sejmiku województwa mazowieckiego jest Agata Pater.

DARIUSZ OSIEJ



ZOSTAŃ PRZEWOŹNIKIEM / KURIEREM

Dołącz do zespołu partnerów współpracujących z DHL Parcel!

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 600 406 519 lub w siedzibie firmy na ulicy Hodowlanej 4 w Radomiu.



REKLAMA

Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny!
ZACHĘCAM!

Adam Struzik

MAZOWSZE serce Polski

MAZOWIECKA RADA BEZPIECZEŃSTWA I KULTURY

WORD

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

WARSZAWA

Dzień otwarty w WORDzie

WORD Radom zaprasza w niedzielę, 9 września od godz. 12 do ośrodka egzaminacyjnego przy ul. Suchej na dzień otwarty poświęcony m.in. prezentacji nowych pojazdów egzaminacyjnych. Dodatkowo będzie możliwość skorzystania z symulatora jazdy samochodem ciężarowym i autobusem.

Prawdziwa gratka dla fanów motoryzacji - Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu zaprasza na dzień otwarty, podczas którego odbędzie się prezentacja nowych samochodów egzaminacyjnych na prawo jazdy kat. B - Hyundai i20.

Podczas imprezy będzie również możliwość skorzystania z symulatora jazdy samochodem ciężarowym, autobusem, motorowerem i motocyklem. Organizator zadbał również o najmłodszych uczestników wydarzenia - powstanie rowerowe miasteczko ruchu drogowego oraz edukacyjny kącik BRD dla dzieci. Dzień otwarty w WORDzie odbędzie się w niedzielę, 9 września o godz. 12 w ośrodku egzaminacyjnym przy ul. Suchej 13.

KINGA TOMASZEWSKA
FOT. WORD RADOM



Co Za Jazda! do puszczy

Wakacje się skończyły, ale nasza akcja Co Za Jazda! trwa. W niedzielę, 9 września wybierzemy się na rowerową wycieczkę do Królewskich Źródeł. Do pokonania będą 42 km, a Paweł Szerszeń przygotował trasę mieszaną.

• IWONA KACZMARSKA

Spotykamy się w niedzielę o godz. 10 przed supermarketem Piotr i Paweł (al. Grzeczmarowskiego 29/31), a pół godziny później ruszamy. Z Radomia wyjedziemy Lubelską. Wzdłuż jej ogrodzenia jednostki wojskowej dojedziemy do skrzyżowania w kształcie litery T. W Natolinie skręcimy w prawo. W Lasowicach przetniemy krajową „dwunastkę” i dostrzemy w okolicy Myśliszewic i Pacynki. Tu asfaltowa droga się kończy, a zaczyna się teren prywatny – mówi Paweł Szerszeń, autor bloga „Rowerem za grosze”, który przygotowuje wszystkie trasy naszych rowerowych wypraw Co Za Jazda!. - Skręcimy w lewo i przez niewielki zagajnik przedostaniemy się do szosy łączącej Piotrowice ze wspomnianymi Myśliszewicami. Po drugiej stronie Pacynki, w Piotrowicach skręcimy w prawo i przez wieś: Gzowice Folwark i Gzowice Kolonia dostrzemy do Słupicy. Tu za kościołem skręcimy w lewo. Trzy kilometry dalej zjedziemy z tej drogi na twardy szuter w kierunku wsi Kościuszków, Tadeuszów i Wincentów. Kiedy dojedziemy do rozdroża lewo – prawo, skręcimy w lewo, by po chwili minąć tablicę z napisem „Pionki”. Na krótką, regeneracyjną przerwę zatrzymamy się przy pionkowskim stawie – dokładnie tam, gdzie rok temu była meta majowej Co Za Jazdy!.

W dalszą drogę uczestnicy wyprawy Co Za Jazda! ruszą ulicami: Spacerową, Wspólną, Żeromskiego, Jana Pawła II, Mickiewicza, Sienkiewicza i dr Marii Garszwo. Z Pionek wyjedziemy ul. Wesołą. Ostatnia prosta to Puszcza Kozienicka, do której wjedziemy żółtym szlakiem pieszym. Potem jego miejsce zajmie czarny rowerowy – aż do mety.

– Dystans z Radomia do Królewskich Źródeł zamknie się w 42 km. Tradycyjnie już trasa jest mieszana. Odcinki „specjalne” to fragment między Natolinem a Lasowicami – zapowiada Paweł Szerszeń. – Piachu i korzeni możemy się spodziewać w lasu koło Piotrowic. „Grunto” będzie też między wsiami Maryno a Kościuszków. Z kolei ostatnie sześć kilometrów to leśne dukty. Czarny rowerowy jest wygodny i szeroki. Niestety, pod koniec – ze względu na piach – troszkę się popsuje. Ale nie na tyle, by nie dać sobie z nim rady.

By pojechać z nami na wyprawę Co Za Jazda!, trzeba wysłać SMS o treści: jazda.puszcza.imienazwisko na nr 7248. Koszt SMS-a to 2,46 zł brutto. Otrzymacie Państwo SMS zwrotny. Należy go zachować i okazać podczas rejestracji na starcie. Koniecznie więc zabierzcie telefon komórkowy. Ważne – wysłanie jednego SMS-a uprawnia do skorzystania przez jedną osobę z wyprawy rowerowej i poczęstunku, a także zapewnia udział w konkursach z nagrodami. Można jednak z tego samego numeru telefonu zarejestrować na wyprawę Co Za Jazda! np. kilku członków rodziny czy przyjaciół.

Cały dochód z SMS-ów przeznaczamy na akcję charytatywną – wsparcie chorego dziecka. Dotychczas uczestnicy pomogli opłacić operację serca małego Marcelka i rehabilitację dzielnej Blanki.



Fot. archiwum cozadzien.pl

PATRONI

radom
siła w precyzji



MIASTO I GMINA
PIONKI



PARTNERZY

SPONSORZY



ORGANIZATORZY



RADOMSKA
GRUPA
MEDIOWA



Wielkie granie na Borkach

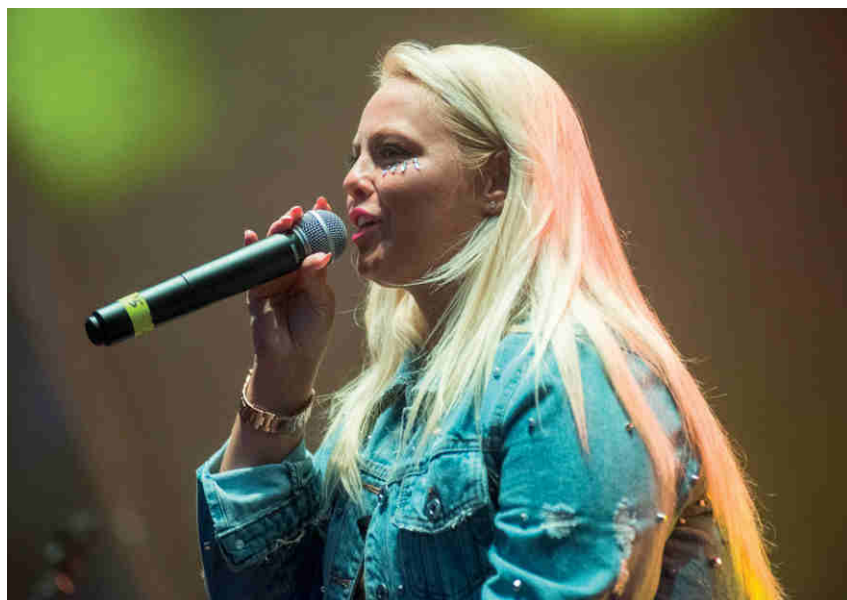
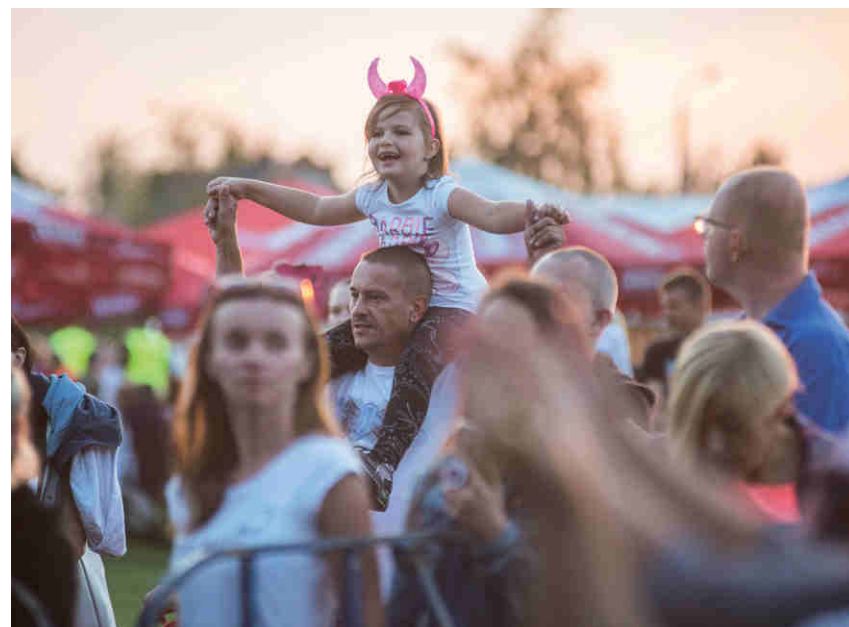
Po raz kolejny fani muzyki disco polo zakończyli wakacje nad radomskim zalewem na Borkach. Playboys, Enej, Redox, Daga i Non Stop – to oni w ubiegły piątek porwali radomian do wspólnej zabawy podczas wielkiej Gali Disco & Dance.



Na scenie nad radomskim zalewem zaprezentowała się m.in. Daga – młoda, energiczna radomianka, słynąca z takich utworów, jak „Porwij mnie” czy „Tylko z tobą”. Oprócz niej mogliśmy usłyszeć i zobaczyć radomski zespół Redox w składzie: Bartłomiej Majcher, znany bliżej jako Bartek EM i Wojciech Włodek. Grupa znana jest z utworów „Będziesz moja”, „Blondyneczka Ania” i ponadczasowego „Zakochany klaun”. Przed publicznością wystąpił też Non Stop z Cezarym Sygockim, która może pochwalić się m.in. utworami „Ona wyjątkowa” i „Moja miss”. Zespół powstał dzięki miłości do muzyki dwojga rodzeństwa – Cezarego i Magdaleny. Cezary jest z wykształcenia weterynarzem, a Magdalena studiuje na Wydziale Technologii Żywności UR w Krakowie.

Jedną z dwóch wielkich gwiazd tegorocznej Gali Disco & Dance był lokalny zespół, którego nie trzeba nikomu przedstawiać – Playboys z Kubą Urbańskim. Grupa jest stosunkowo młoda, bo powstała w 2013 roku, jednak już może się pochwalić wieloma nagrodami, m.in. poczwórną platyną za singiel „Wyśmienicie” w duecie z zespołem Piękni i Młodzi, potrójną platyną za single „Zwariowałem” i „Fajna jest ta dziewczyna” oraz podwójną platyną za singiel „Tylko ty”. Całą imprezę zamknął występ drugiej gwiazdy wieczoru, rockowo-folkowy zespołu Enej. Grupa powstała w 2002 roku z inicjatywy dwóch braci – Piotra i Pawła Sołoducha oraz ich przyjaciela Łukasza Kojrysa. Zespół ma na koncie wiele znanych hitów, m.in. „Radio Hello”, „Skrzydlate ręce”, „Lili”, „Symetryczno-liryczna” czy „Kamień z napisem love”.

Organizatorem imprezy był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Patronat medialny sprawowała Radomska Grupa Mediowa.



MN



Po prostu dziękuję



Z Jarosławem Gajdą,
prezesem Cechu Piekarzy w Radomiu i przewodniczącym komitetu organizacyjnego Święta Chleba od 1999 roku rozmawiała Sylwia Lewandowska.

Panie Jarku, 20 lat minęło... Piękny jubileusz, powspominajmy.

– Zaczęło się niewinnie – w sobotę, 11 września 1999 roku pod murami miejskimi przy ul. Wałowej, tuż obok Muzeum Okręgowego. Zaczęło się niewinnie, bo to miała być zabawa, okazja do zaprezentowania radomskiego piekarstwa i radomskich piekarzy, jak to się mówi, od poszewki. Nie mieliśmy doświadczenia w organizacji takich przedsięwzięć i nikt wówczas nie wiedział, czy będzie to rzecz jednorazowa, czy cykliczna. Ale chcieliśmy pokazać nasze rzemiosło. Warto przypomnieć nazwiska członków pierwszego, pionierskiego komitetu organizacyjnego Święta Chleba: Ewa Brzezińska, Tadeusz Fogiel, Mariusz Fogiel, Elżbieta Gagacka, Krystyna Kowalczyk, Marian Kowalczyk, Zdzisław Krzemiński, Waldemar Stojak, Sylwester Wojcieszek i ja.

Skąd pomysł na takie święto w Radomiu?

– Sam pomysł przyszedł z Paryża, gdzie podczas posiedzenia Światowej Unii Piekarzy w 1997 roku, ustanowiono Światowy Dzień Chleba, obchodzony 16 października. Październik w Polsce bywa kapryśny pogodowo, więc wybraliśmy na organizację radomskiego Święta Chleba wrzesień. Impulsem do naszych działań była inicjatywa zarządu Stowarzyszenia Rzemieślników Piekarstwa RP, żeby w polskich miastach i miasteczkach organizować Święta Chleba. Na zachętę, do branżowego magazynu „Przegląd Piekarski i Cukierniczy”, dołączono kolorowy plakat, na którym można było dopisać datę, czas i miejsce imprezy. Radomscy piekarze z Cechu Rzemiosł Spożywczych stanowili wówczas jedno z najliczniejszych terenowych kół stowarzyszenia, więc pomysł chwycił. Trafiła nam się piękna pogoda, siedmiu wystawców roztawiło stoiska, znaleźli się pierwsi sponsorzy, były pokazy sztuki piekarskiej i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, grała kapela. Od dziesiątej do drugiej odwiedziło nas ok. 500 osób. Wynik imponujący, zważywszy, że pierwsze radomskie Święto Chleba reklamo-

wał tylko jeden plakat, ten z „Przeglądu Piekarskiego i Cukierniczego”, który powiesiliśmy kilka dni przed imprezą na zabytkowym murze. Takie były początki.

Jednak to was nie zniechęciło, a przeciwnie?

– Nie wiadomo, jakie byłyby losy projektu, gdyby nie to, że podczas tego pierwszego święta odwiedziły nas panie z Muzeum Wsi Radomskiej. Spodobła im się impreza i zaprosiły nas do skansenu za rok. Okazją był Rok Chleba, który Muzeum Wsi Radomskiej organizowało w 2000 roku. Odtąd już kolejne Święta Chleba organizowaliśmy właśnie w skansenie. Raz tylko, w 2006 roku, na czas prac remontowych, przenieśliśmy się do centrum Radomia. Ale po roku, kiedy remont się zakończył, wróciliśmy do MWR. W roku 2004 reaktywaliśmy Cech Piekarzy, który od tej pory stał się głównym organizatorem święta. I mogliśmy z dumą, podczas XII Święta Chleba, obchodzić wspaniały jubileusz – 250. rocznicę potwierdzenia statutu radomskiego Cechu Piekarzy przez króla Augusta III Sasa.

Przez te wszystkie lata odwiedzali nasze święto zwykli ludzie i niezwykli goście. Występowały gwiazdy i gwiazdki estrady polskiej i międzynarodowej, a opinia o wspaniałym smaku radomskiego chleba rozchodziła się po kraju i świecie. Krótko mówiąc, radomskie Święto Chleba stało się – a dzisiaj niewątpliwie już jest – solidną i prestiżową marką, która wpisała się w kalendarz imprez w Radomiu, w regionie i nie tylko. Do tego stopnia, że w 2009 roku zorganizowaliśmy w Radomiu I Ogólnopolskie Święto Chleba.

Święto Chleba to nie tylko impreza plenerowa. Za każdym razem podkreśla pan też jej walor edukacyjny.

– Dokładnie tak. Bo niesie do społeczeństwa wiadomości o prozdrowotnych wartościach pieczywa i popularyzuje zdrowy sposób odżywiania. Spotkania z naukowymi autorytetami dały uczestnikom imprezy możliwość poznania rzetelnej wiedzy naukowej o naszym podstawowym pożywieniu, jakim jest chleb. Pozwoliło to obalać mit o rzekomej szkodliwości pieczywa, który zaczął się rozpowszechniać również i w Polsce. Skierowana do najmłodszych, ogólnopolska kampania społeczna „Dieta kanapkowa smaczna i zdrowa”, prowadzona od kilku lat przez Cech Piekarzy w Radomiu oraz Fundację na Rzecz Wspierania i Promocji Piekarstwa i Cukiernictwa, jest już stałym ele-

mentem święta. Sympatycznego Pana Kanapkę, odwiedzającego na co dzień szkoły i przedszkola, nie mogło więc zabraknąć i tutaj. Do edukacyjnych walorów, które niesie Święto Chleba, zaliczyć można też fakt, że formułę konkursu na najlepszy chleb dla piekarzy, która towarzyszyła świętu, rozszerzyliśmy o konkurs dla domowych wypiekaczy chleba. No i pewną wartością dodaną, wynikającą w jakiejś mierze ze Święta Chleba, była inicjatywa wydania przez Cech Piekarzy w Radomiu bogato ilustrowanego albumu „Historia o chlebie i piekarzach radomskich”. Ta monografia radomskich rodów piekarskich była pierwszym tego typu wydawnictwem w Polsce.

A zaczęło się tak niewinnie...

– Tak. I właśnie przy okazji okrągłego jubileuszu, bo to przecież XX Święto Chleba, jest czas na podsumowanie tego, co za nami. Ale to również okazja do podziękowań: naszym współorganizatorom, partnerom, sponsorom, wystawcom, artystom, wielotysięcznym rzeszom naszych gości, no i wam, koleżanki i koledzy piekarze i naszym rodzinom, które nas wspierają w piekarskim trudzie.

ustępuję miejsca, żeby inni poprowadzili to dalej. Najwyższy już czas na zmianę. I dlatego, na sam koniec, raz jeszcze wszystkim filantropom wspierającym nasze Święta Chleba, w imieniu organizatorów, serdecznie dziękuję.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Jerzego

Radomskiego

Ustronie, Idalin

Równoległa do ul. Jacka Kuronia,
prostopadła do ul. Starachowickiej

Działacz socjalistyczny, dyrektor naczelny radomskich przedsiębiorstw miejskich, radny Rady Miejskiej Radomia, wiceprezydent Radomia.

Jerzy Włodzimierz Radomski urodził się 22 października 1892 roku w Warszawie. Był synem Wojciecha Jana i Stanisławy Genowefy z Kahtzów. Ojciec Jerzego, technik kolejowy, działał w II Proletariacie, Polskiej Partii Socjalistycznej i PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Do PPS należała też Stanisława. Kiedy Jerzy miał pięć lat, rodzina Radomskich przeniósła się ze stolicy do Pruszkowa.

Od 1902 roku Jerzy Włodzimierz uczył się w Warszawskiej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców. Brał udział w strajku szkolnym 1905, a od 1907 należał do koła młodzieży PPS-FR w Pruszkowie. Szkołę handlową skończył w 1910 i wyjechał do Szwajcarii, gdzie studiował chemię na uniwersytecie we Fryburgu. Za bojkot absolwentów szkół rosyjskich w Polsce był sądzony przez senat akademicki i otrzymał nagannę rektora. Nie został usunięty z uczelni, ale musiał opuścić Fryburg. Przeniósł się na uniwersytet w Lozannie. Po ukończeniu studiów na wydziale przyrodniczym przygotował pracę doktorską, ale nie zdążył jej obronić przed wybuchem wojny w 1914 roku. W lipcu zachorował na szkarlatynę, więc z Lozanny przewieziono go do Warszawy. Stąd został wysłany na kurację na Krym. Potem wyjechał do Moskwy, gdzie pracował jako urzędnik w warsztatach wagonowych i pomocnik kierownika laboratorium towaroznawczego.

Po rewolucji lutowej 1917 Jerzy Włodzimierz Radomski należał do głównych organizatorów i kierowników Sekcji Moskiewskiej PPS. Po rozbiciu przez Niemców 2. Brygady Legionów pomagał w wysyłce legionistów do Murmańska, fabrykując dla nich paszporty. Uczestniczył w organizowaniu pułku im. Montwiłła-Mireckiego, interweniował nawet u Rosjan w sprawie broni dla niego, ale bezskutecznie. W 1918 ukończył studia w Wyższej Szkole Technicznej w Moskwie i uzyskał dyplom inżyniera chemika.

Jerzy Radomski wrócił do Polski w sierpniu 1919 i zgłosił się do polskiego wojska. Został przyjęty w charakterze urzędnika wojskowego w randze kapitana. Jego podanie o udział w walkach na froncie w 1920 roku nie zostało uwzględnione.

Zdemobilizowany w 1923, jeszcze przez rok pracował w Szefostwie Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu I. Po zakończeniu służby wojskowej zajmował się handlem.

W lutym 1928 roku – dzięki Józefowi Grzeczmarowskiemu, którego znał z PPS i pracy w Moskwie – Jerzy Radomski przeszedł do pracy w Zarządzie Miejskim w Radomiu. Początkowo szefował przedsiębiorstwu Surofosfat, a w 1929 roku został dyrektorem naczelnym przedsiębiorstw miejskich. Wznowił też działalność w PPS. Zwolniony z pracy w lutym 1931, pozostawał bez zajęcia do

go 1934 wybrano go do Rady Naczelnej PPS.

W 1934 roku Jerzy Radomski został oskarżony o popełnienie przestępstwa z chęci zysku. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał go w marcu na cztery miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Nie zaważyło to jednak na jego aktywności publicznej. W listopadzie wybrany został do Rady Miejskiej Radomia, a od 20 grudnia pełnił funkcję wiceprezenta miasta.

Jerzy Radomski był dwukrotnie żonaty – z Marią z Świątkiewiczów i od 1937 roku z Marią z Jastrzębskich, po drugim mężu Kossowską. Z pierwszego małżeństwa miał córkę Alinę.

W czasie II wojny światowej został po raz pierwszy aresztowany przez Niemców 10 listopada 1939 roku. Zwolniono go po kilku dniach. Wkrótce został przewodniczącym konspiracyjnego komitetu PPS w Radomiu. Aresztowany ponownie w końcu grudnia 1939, był więziony do końca stycznia 1940. Po raz trzeci aresztowano go w czerwcu 1940, a w lipcu wywieziono do Sachsenhausen. W końcu 1942 roku gestapo sprowadziło Radomskiego na przesłuchanie do Radomia, a 7 lutego 1943 przewieziono go do obozu na Majdanku. Tam zginął 24 lutego (inna data – 27 lutego) 1943.

Symboliczny grób Jerzego Radom-



Fot. Adam Hildebrandt

września 1932. Został wówczas sekretarzem Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Radomiu. Był też redaktorem tygodnika PPS – „Życie Robotnicze”. 2 lute-

skiego znajduje się na cmentarzu przy ul. Limanowskiego, gdzie pochowani są jego rodzice.

NIKA

NieObiektywnym okiem



Tak żebym mógł po cichu...

I stało się. Wróciłem! Ten, kto miał nadzieję, że moja rubryka zniknęła, trochę się rozczaruje. Dlaczego się leniłem przez ostatnie dwa tygodnie? Otóż musiałem oddać miejsce, a to na Air Show, a to na Święto Chleba. Jednak z pierwszym szkolnym dzwonkiem i ja się aktywowałem. O czym będzie dzisiaj? Otóż będzie mniej politycznie, a bardziej edukacyjnie. Opiszę sytuację, która nie tak dawno temu mi się przytrafiła.

Zanim jednak przejdę do sedna, cofnijmy się wspólnie do lat dzieciństwa. Co mogliśmy jako dzieci robić w nocy? U każdego pewnie wyglądało to inaczej, jednak u mnie w domu miejscem dziecka w nocy było łóżko. Nie mówię, że od razu po „Wieczorynce”... Ale po „Dzienniku”, gdy zaczynały się filmy, musiałem leżeć w łóżku i przynajmniej udawać, że śpię. Często skradałem się pod drzwi dużego pokoju tak, aby podłoga przypadkiem nie zaskrzypiała. Żebym mógł przez dziurkę od klucza obejrzeć film, który akurat oglądali dorośli. To dopiero była konspiracja.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Dzisiaj dzieci spać chodzą o wiele później niż przed laty. Zmieniła się również mentalność samych rodziców, których – w wielu przypadkach – przydałoby się wychować od nowa.

A wracając do tematu... Zastanówmy się, gdzie dzieci mogły kiedyś chodzić. Jako kilkulatek chodziłem z rodzicami i dziadkami do cukierni lub do kawiarni na lody czy na jakiś deser. Mogłem wtedy zobaczyć, jak w takich miejscach należy się zachować w sposób kulturalny, a przy okazji zjeść coś dobrego. Wróćmy jednak do teraźniejszości... „Jakiś czas temu siedząc w godzinach nocnych w barze przy kuflu złocistego trunku usłyszałem coś, co mnie zdziwiło. Mianowicie głos dziecka tuż przed 23-g, w barze, w którym chłopcy żłopią piwko i rozprawiają o bardziej czy mniej ważnych rzeczach kluczowych dla świata. O rybach, o polityce czy o dziewczuchach. Nagle patrzę i co widzę? Tatuś z papierosem i w dodatku z córcią w wieku ok. 9 lat. Przy piwie on, a dzieciak przy soczku i telefonie. Ciężko mi krytykować palenie i picie, ale czy akurat ta godzina i miejsce były odpowiednim miejscem dla dziecka?” – napisałem niedawno na swoim profilu facebookowym.

Chciałem tym wpisem zwrócić uwagę na to, gdzie bardzo nieletnia w tych godzinach przebywać powinna. A że dziecku żadna krzywda się nie dzieła, nie widziałem powodu do mocniejszej reakcji. Chciałem wywołać jakąś dyskusję. Choć przestało mnie już dziwić, że ludzie do barów przychodzą z własnymi pociechami w wieku zdecydowanie niebarowym. Za dawnych czasów zabieranie dziecka do miejsc, gdzie ludzie piją coś mocniejszego i rozmawiają o bardziej czy mniej znaczących sprawach, często nie przebiegając w słowach, było – przynajmniej u mnie w rodzinie – niedopuszczalne. A teraz... Ech! Czy należy to ganić? To już każdy sam powinien ocenić.

Nie jestem specjalistą od wychowywania dzieci, zwłaszcza że sam ich jeszcze nie mam. Jednak to, co mnie zdziwiło, to reakcja niektórych rodziców na mojego posta. Jedna osoba nazwała mnie debilem i stwierdziła, że dziecko mi w piciu przeszkadza. Niektórzy zaś usprawiedliwiali rodzica, bo przecież wakacje, bo piwo mogło być bezalkoholowe, bo, bo, bo... Mógł mi się zlasować, kopara opadła, owinąłem się bezsilnością i poszedłem spać.

A przecież „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Może właśnie nad tym warto się zastanowić? Z ciekawości wpisałem ten cytat w wyszukiwarkę. Jeden z pierwszych wyników wyszukiwania odsyłał do strony „Zapytaj”. Na której ktoś pytał, co te słowa oznaczają. No, właśnie. Co one w dzisiejszych czasach znaczą?

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



GOFRY Z CZARNEGO BZU

SKŁADNIKI

- pół kostki masła (miękkiego)
- 1/3 szklanki cukru
- 2 jajka
- 2 szklanki mąki
- pół łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 szklanka maślanki
- 4 łyżeczki płynnego miodu
- otarta skórka cytryny
- szczypta soli
- syrop z czarnego bzu

PRZYGOTOWANIE

Masło utrzeć mikserem na puszystą masę. Dodać cukier, sól i dalej miksować. Następnie wbić kolejno po jednym jajku, nieprzerwanie miksując na pełnych obrotach około minuty. Mąkę wymieszać z proszkiem do pieczenia i dodać do ciasta na przemian z maślanką. Na koniec dodać miód i skórkę cytrynową. Smażyć w gofrownicy, aż gofry się zarumienią.

Gotowe gofry polać syropem z czarnego bzu. Dodać owoce sezonowe wedle upodobania.

DESER TIRAMISU

SKŁADNIKI

- 30 dag podłużnych biszkoptów
- 50 dag mascarpone
- 4 jajka
- 8 łyżek cukru kryształ lub cukru pudru
- 2 łyżki kawy rozpuszczalnej
- 50 ml likieru amaretto
- 2 łyżki ciemnego kakao

PRZYGOTOWANIE

Kawę rozpuścić w niepełnych 2 szklankach ciepłej wody, dodać likier i ostudzić. Do żółtek wsypać 3/4 przygotowanego cukru i utrzeć mikserem na puszysty krem (ucierać przez minimum 15 minut). Dodać mascarpone i wymieszać łyżką. Do białek dodać szczyptę soli i ubić na bardzo sztywną pianę. Stopniowo wysypywać pozostały cukier, cały czas ubijając. Ubijając jeszcze przez kolejne 3 minuty, a następnie połączyć z masą mascarpone. Połowę biszkoptów na moment zanurzać w kawie. Układać w naczyniach lub w jednym większym naczyniu szklanym lub formie żaroodpornej. Wyłożyć połowę kremu i posypać przez sitko połową kakao. Ułożyć drugą warstwę powtarzając nasączenie biszkoptów i układanie kremu. Deser włożyć na co najmniej 5 godzin do lodówki. Przed podaniem posypać tiramisu resztą kakao. Deser podawać schłodzony.

TEKSTY POWSTAJĄ WE
WSPÓŁPRACY Z PORTALEM



A jednak szkodzą

W trosce o zdrowie, w pogoni za smukłą sylwetką sięgasz w sklepie po to, co zdrowe. Wybierasz lżejsze zamienniki i szukasz sposobów na to, żeby żyć zdrowo, w przyjaźni z własnym ciałem, a najlepiej przy tym wszystkim za mocno się nie męcząc.

Oto lista przereklamowanych produktów i sprzętów, które cieszą się ogromną popularnością wśród poszukiwaczy zdrowego stylu życia, ale tak naprawdę wyrządzają więcej szkody, niż pożytku.

Jogurty owocowe. Wielu wybiera je na śniadanie lub przekąskę – szybkie, łatwo dostępne, przyjazne do zabrania do pracy, w teorii bogate w składniki odżywcze, pełne owoców i witamin. Obiecują sytość, ale tanim kosztem – bez przejedzenia i nadmiaru kalorii. Na pierwszym miejscu listy składników znajduje się jednak wróg dbających o zdrowie – cukier. W takim jogurcie, jak się okazuje, jest go potężna ilość. Co więcej, zamiast owoców – syntetyczne doprawiacze smaku, zamienniki i mnóstwo chemii. Jeśli chcesz zjeść dobry jogurt owocowy, zmiksuj świeże owoce z jogurtem greckim lub naturalnym – znacznie lepiej na tym wyjdiesz.

Batony proteinowe. I znowu – w teorii zdrowe, lekkie, łatwe do zabrania w kieszeni, mają sycić i być zdrową, lekką przekąską dla tych, którzy dbają o zdrowie i szczupłą sylwetkę, polecane sportowcom. W praktyce nie jest jednak tak różowo – zbyt dużo cukru, tłuszcz palmowy, chemiczne poprawiacze smaku i niskiej jakości masa czekoladowa; nie wartościowego. Poza tym, że są faktycznie bogatym źródłem protein, nie przyniosą ci niczego.

Urządzenia odchudzające. Nie męcz się i nie poć, nie ćwicz i nie wysilaj. Przypnij do brzucha specjalny pas, drugi zamocuj na udzie i połóż się na kanapie. Ty odpoczywasz, a maszyna wyrabia muskulaturę mięśni. Słowem – chudniesz bez najmniejszego wysiłku. Ale, niestety, bez pracy nie ma kołaczy i nie daj się omamić, że jest inaczej. Wszystkie te cudowne urządzenia nie odchudzą niczego, poza twoim portfelem.

Gotowe mieszanki musli. Musli w założeniu jest lekkie, pełne zdrowia, sycące i niskokaloryczne. I jest, ale tyl-



Fit.pl

ko wtedy, kiedy przygotujesz je sobie samodzielnie. Gotowe mieszanki, zwłaszcza te, które wystarczy zalać wodą, to mnóstwo cukru, chemii i niezdrowych dodatków. Chwytliwe slogany na kolorowych opakowaniach zachęcają cię hasłami, że pełnoziarniste, że bogate w mikroelementy i witaminy. Być może tak, ale oprócz tego pełne śmieci, których – wierz nam – wcale nie chcesz jeść.

Suszone owoce. Owoce to zdrowa przekąska. Stosunkowo niskokaloryczna i pełna witamin. Ale tylko wtedy, kiedy mówimy o świeżych owocach. Te suszone, są bowiem (znowu) pełne cukru. W procesie produkcji tracą wiele witamin i żeby smakowały tak doskonale, jak smakują, są potężnie słodzone. Jedynie gotowe owoce suszone, które można trafić bez cukru, to figi, rodzinki i daktyle. Resztę – jeśli lubisz w wersji suszonej – lepiej wysusz sobie samodzielnie.

Zdrowe tabletki. Bardzo modne stały się tabletki absolutnie na wszystko.

Jakikolwiek masz problem, gwarantujemy, że wynaleziono już na niego „cudowne” remedium. Przejadłeś się tłustymi żeberkami? Weź pigułkę na wątrobę. Wypadają ci włosy z braku witamin? Weź pigułkę na porost bujnej czupryny. Chcesz schudnąć bez wyrzeczeń? Weź pigułkę odchudzającą. Ale pigułka nie pomoże. Nie uratuje wątroby przed złą dietą, nie spowoduje, że osłabione brakami witamin włosy przestaną zwracać uwagę na niedobory i nie zapewni ci szczupłej sylwetki przy braku starań. Tabletki wprawia w lepsze samopoczucie, bo czujesz, że robisz dla siebie coś dobrego, ale to złudne.

Soki owocowe. Lubisz czasem wypić coś słodkiego, ale wiesz, że napoje gazowane to zło. Zastąpiłeś je więc sokami owocowymi. Kupujesz pyszności w kartonach i butelkach i od razu czujesz się fit. Ale jesteś w błędzie. Większość gotowych soków nie ma nic wspólnego ze zdrowiem, pozbawione witamin, pro-

dukowane z zagęszczonych koncentratów, a niejednokrotnie (zwłaszcza przy wyborze tych słabszych marek) solidnie dosładzane. Chcesz wypić porcję zdrowego soku? Wyciśnij go samodzielnie.

Odtłuszczone jedzenie. Sięgasz po odtłuszczone mleko, jogurt, masło i wiele innych produktów, chcąc dobrze. Próbujesz w ten sposób ograniczyć kalorie i zdrowiej się odżywiać. Tymczasem produkty bez tłuszczu tracą smak, w związku z tym są poprawiane różnymi chemicznymi dodatkami, żeby jakoś dało się je przełknąć. Zawierają cukier, syrop glukozowo-fruktozowy i wiele innych, zupełnie niepotrzebnych dodatków. Robisz sobie nimi więcej krzywdy, niż pożytku.

Syrop z agawy. Swego czasu okrzyknięto go idealnym zamiennikiem dla cukru i miodu. Mniej kalorii, smukła sylwetka, a kawa i herbata wciąż słodkie. Co się okazuje? Syrop z agawy ma faktycznie niższy indeks glikemiczny, niż miód. Ale jednocześnie zawiera aż 70 proc. fruktozy, a to zdecydowanie zbyt wiele. Słodzenie nim regularnie bardzo szkodzi.

Produkty light. I znowu moc reklamy i chwytliwych hasła na etykietach opakowań. Szukasz sposobu na bycie fit, sięgasz więc w sklepie po to, co jest oznaczone jako „light”. W końcu możesz bezkarnie i bez poczucia winy zjeść batonika i wypić smaczny napój. Nie zapominaj jednak o tym, że coś ten cukier zastępuje. Zamiast cukru pakujesz więc w siebie różnej maści słodziki, które są dla zdrowia prawdziwym koszmarem. Przyczyniają się do rozwoju wielu poważnych chorób, w tym nowotworowych. A do tego – o czym się nie mówi – stymulują łaknienie, wprowadzając więc słodziki do swojej codziennej diety, możesz być pewien, że zwiększysz swój apetyt.

FIT.PL

Masaż stóp – relaksuje i leczy

W tej metodzie chodzi przede wszystkim o pobudzenie sił samoleczących organizm, ale przyjemne skutki uboczne w postaci głębokiego odprężenia tylko zachęcają do skorzystania z masażu.

Refleksoterapia stóp polega na uciśnięciu i stymulowaniu receptorów znajdujących się na stopach, które odpowiadają poszczególnym narządom i układom ciała. Korzystny wpływ masażu stóp na resztę ciała zaobserwowali już starożytni Egipcjanie i Chińczycy. Refleksoterapia jest dowodem na to, że organizm człowieka to sieć silnie ze sobą połączonych i zależnych od siebie elementów.

Jak działa refleksoterapia? Specjaliści dzielą ciało i stopy na strefy, co pomaga lepiej się zorientować, z jakimi częściami ciała jest powiązany dany obszar stóp. Rozmieszczenie stref obrazuje mapa stóp. Lewa jest odwzorowaniem lewej strony ciała, prawa analogicznie.

– Dla przykładu, jeśli problemem są dolegliwości trawienne, to masowane jest śródstopie. To właśnie tam znajdują się obszary wątroby, pęcherzyka żółciowego i jelit. Chory narząd zazwyczaj powoduje ból odpowiadającego mu receptora na stopie, dzięki czemu podczas masażu łatwiej go zidentyfikować – wyjaśnia podolog i certyfikowany refleksolog Sylwia Ślaskiewicz.

Jak wygląda zabieg? Masaż refleksoryczny powinien wykonać uprawniony do tego terapeuta, którego umiejętności potwierdza certyfikat. Pierwsze spotkanie, na którym specjalista przeprowadza dokładny wywiad z pacjentem, zazwyczaj trwa godzinę, następne – od 45 do 50 minut. Zabieg składa się z trzech części: rozluźnienia stopy, pracy na receptorach i masażu relaksacyjnego z olejkami.

– Zdecydowaną część zabiegu zajmują oczywiście prace na receptorach. Refleksolog opracowuje po kolei wszystkie obszary na stopach, odpowiadające poszczególnym organom i układom. Stymulacja niektórych z nich okazuje się zażywcza dla pacjenta bolesna; świadczy to o problemie w danym narzędziu lub układzie. Czasami receptory mogą być poblokowane i zarówno ból, jak i detoks związany z oczyszczaniem się organizmu może pojawić się dopiero po jakimś czasie – wyjaśnia ekspertka z FootMedica.

Jakie są korzyści przynosi refleksoterapia? Odpowiednie uciskanie punktów refleksorycznych pozwala nie tylko głęboko się odprężyć, zregenerować, ale także pozbyć wielu zdrowotnych

problemów lub zredukować ich skutki. Refleksoterapia szczególnie jest zalecana, gdy chcemy: zredukować stres, cierpimy na bezsenność, chcemy osiągnąć spokój i równowagę wewnętrzną, chcemy zająć w ciąży, potrzebujemy przepływu energii i sił witalnych, chcemy poprawić krążenie krwi, cierpimy z powodu obrzęków, boli nas kręgosłup, chcemy poprawić przemianę materii, dokuczają nam migreny i bóle zatok, chcemy złagodzić napady złości u dzieci.

Istnieją również przeciwwskazania do takiego masażu, a mianowicie w przypadku: pierwszego trymestru ciąży lub ciąży zagrożonej, silnych infekcji bakteryjnych, np. anginy, ostrego zapalenia wątroby, utrzymującej się wysokiej gorączki, obrzęku serca, rozedmy płuc, otwartej rany na stopach, czynnego zapalenia, owrzodzenia, zaawansowanej grzybicy stóp.



Fit.pl

– Masaż stóp przynosi wiele korzyści dla zdrowia i samopoczucia. Nie bez znaczenia jest również fakt, że pomaga lepiej zrozumieć własne ciało. Zaczynamy je traktować z większą uwagą, lepiej odczytujemy reakcje, stajemy się bardziej spostrzegawczy – uważa Sylwia Ślaskiewicz z FootMedica.

FIT.PL

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Wypadki z całego tygodnia

Pociąg osobowy, pospieszny nr 107, zdążający w kierunku Warszawy, najechał na przejeździe kolejowym w Lesio-
wie na konie Gierycza Ludwika, którymi
powoził furman Lipiński Jan. Jeden koń
został zabity, drugi odniósł ciężkie rany.

Na rogu ul. Żeromskiego i Zbrow-
skiego uległa nieszczęśliwemu wypad-
kowi 6-letnia Halina Marecka, zam. przy
ul. Szklannej 6.

Dostała się pod koła motocyklu Chu-
dzyńskiego Antoniego, ulegając ciężkim
obrażeniom.

W stanie poważnym przewieziono ją
do szpitala św. Kazimierza.

Tragiczny wypadek młodzieńca żyd. na szosie pod Radomiem

Szosa lubelską w kierunku Radomia
jechał rowerem Szlama Finkelstein, lat
29. W pewnym momencie zza płotu
wyskoczył pies, który począł ujadać
na rowerzystę. Finkelstein nagle skrę-
cił w bok, wpadając na przejeżdżający
szosą wóz. Na wozie leżała sztorcem
kosa, na którą rowerzysta nadział się,
doznając poważnych obrażeń ciała.
Rannego przewieziono do szpitala św.
Kazimierza, gdzie w strasznych męczar-
niach zmarł.

Trybuna nr 34, 26 sierpnia 1938

Pół miliona dzieci bez szkół

Statystyka szkolnictwa za rok 1935-36
zawiera niepokojące liczby. Poza szkołą
powszechną pozostaje zgórą pół mi-
liona – 558 604 dzieci. Niema dla nich

miejsca w ławie szkolnej.

Liczbę tę wzrastają.

W roku 1933-34 liczba dzieci poza
szkołami wynosiła 485,652, w na-
stępnym roku już 530,557, w r. 1936-
-37 – 558.604.

Trybuna nr 37, 10 września 1937

Napad na lekarza

W ubiegłym tygodniu kilku oprysz-
ków napadło na przechodzącego ulicą
Malczewskiego dr Gutmana, lekarza
Szpitala Starozakonnych w Radomiu.
Jeden z napastników usiłował przebić
lekarza nożem. Na wściekłość przez na-
padniętego alarm, napastnicy zbiegli.
Pan dr Gutman uracał krytycznej nocy
od chorego pacjenta.

Przy okazji zwracamy uwagę na wzrost
niebezpieczeństwa na ulicach Radomia,
gdzie późną nocą grasują różne męty spo-
łeczne napastujące spokojnych przechod-
niów. Zachodzi konieczność wzmocnienia
posterunków policyjnych.

Trybuna nr 37, 10 września 1937

Projekt radomianina na Wystawie Radiowej w Warszawie

Jak się dowiadujemy, na obecnej Do-
rocznej Wystawie Radiowej w Warsza-
wie w ramach konkursu wynalazków
w dziedzinie radiotechniki wystawiony
został, wyróżniony w tym konkursie
projekt radomianina L. P. Feldmana.
Projekt p. Feldmana wzbudził zain-
teresowanie sfer radiowych, traktuje
bowiem dział dotychczas nie rozwią-
zany, mianowicie, usunięcie wszelkich
(atmosferycznych i przemysłowych) za-
kłóceń nie w źródle ich powstawania,
lecz w odbiorniku samym.

Trybuna nr 35, 2 września 1938

Piątek



26°/13°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 44%

Sobota



24°/13°

t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1018 hPa
wilgotność 58%

Niedziela



26°/12°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1022 hPa
wilgotność 41%

Poniedziałek



25°/12°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 45%

Wtorek



26°/16°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 41%

Środa



28°/14°

t. odczuwalna 28° C
ciśnienie 1023 hPa
wilgotność 48%

Czwartek



22°/15°

t. odczuwalna 22° C
ciśnienie 1023 hPa
wilgotność 59%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 7 września

dami TV DAMI

godz. 18.00, 20.00 – **Informacje**
Przegląd najważniejszych wydarzeń.

STOPKLATKA STOPKLATKA TV

godz. 20.00 – **Blues tajniaków**
komedia sensacyjna; USA 1993
Para superagentów, Jane i Jeff rezyg-
nuje na jakiś czas z pracy w wywiadzie,
by poświęcić się wychowywaniu nowo
narodzonej córeczki. Wyjeżdżają do
Nowego Orleanu, ale i tu dosięga ich
przemoc.

TVP 1 TVP 1

godz. 22.50 – **Pamięć absolutna**
film SF; USA/ Kanada 2012
Douglas Quaid poddaje się procedu-
rze wszczepienia wspomnień. Niestety,
nie idzie ona zgodnie z planem - Quaid
staje się poszukiwanym przez policję
renegatem. Musi odzyskać prawdziwą
tożsamość.

Sobota, 25 sierpnia

PULS

godz. 13.35 – **Powrót do przyszłości**
film SF; USA 1985
Marty McFly wsiada wieczorem za kie-
rownicę deloreana z napędem nuklear-
nym. Pojazd został skonstruowany przez
ekscentrycznego naukowca, doktora
Brown. Marty cofa się w przeszłość
o 30 lat.

TVP ROZRYWKI

godz. 17.45 – **Lepiej być piękną i bo-
gą**
komedia; Francja/ Polska/ Niemcy/
Ukraina/ Węgry 1993
Satyra na żywiołowy rozwój polskiego
kapitalizmu. Z Francji przyjeżdża do
Łodzi prawnik, który na mocy testamen-
tu czyni jedną z pracownic przedsiębior-
stwa właścicielką fabryki.

SUPER POLSAT

godz. 22.10 – **Furia**
thriller; Wielka Brytania/ USA 2010
Thomas Craven pracuje w wydziale za-
bójstw bostońskiej policji. Gdy od strza-
łów ginie jego córka, detektyw postana-
wia przeprowadzić prywatne śledztwo.
Ze zdumieniem odkrywa drugie życie
dziewczyny.

Niedziela, 26 sierpnia

TVN 7

godz. 15.40 – **Niania**
komedia; Wielka Brytania/ USA/ Fran-
cja 2005
Wdowiec wychowuje samotnie siedmioro
dzieci. W utrzymaniu rodziny pomaga mu
ciotka, która domaga się, by mężczyzna
jak najszybciej się ożenił. Pewnego dnia
do jego domu przybywa niezwykła niania.

TV6

godz. 18.00 – **Wymarzeni**
komedia romantyczna; USA 2014
Natalie i Nick wrzucili monety do fon-
tanny z życzeniem znalezienia drugiej
połówki i śnią o sobie. Okazuje się, czy
uda im się spotkać w prawdziwym życiu,
zwłaszcza że mają na to tylko tydzień.

TVP KULTURA

godz. 20.00 – **Plac Zbawiciela**
dramat obyczajowy; Polska 2006
Beata i Bartek, małżeństwo z dwójką dzie-
ci, wprowadza się do teściowej, by zaoszczędzić
pieniądze na kupno mieszkania. Gdy
deweloper bankrutuje i wychodzi na jaw
romans męża, Beata popada w depresję.

zoom TV ZOOM TV

godz. 21.55 – **Komedia małżeńska**
komedia; Polska 1993
Marię zaczyna irytować rola kury domo-
wej. W końcu kobieta buntuje się, opusz-
cza wymagającego męża i trójkę nie-
sfornych dzieci i wyjeżdża do Warszawy.
Zostaje tłumaczem w biurze handlowym.

			3		7	2
8		1	6			
	6				5	
9				6		
			5			4
3	4				8	
			4	1	3	7
			7			
		2		9	1	

				2		
4			6	5		3
	1					6
	8	9		5		2
				8		
	3			4		
		7				
1		5				2
6			3	1		9

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9
(po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić
tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE

PRZEPLACAJ!

rek

rd

TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

721 721 006

„Wojskowi” już grają

Cerrad Czarni Radom rozpoczynają towarzyskie granie. „Wojskowi” wystąpią na turnieju we Włoszczowej.

Dla drużyny Roberta Prygla będzie to pierwszy sprawdzian formy w tym okresie przygotowawczym. Radomianie na te zawody pojechali z Reto Gigerem. Szwajcarski rozgrywający dopiero w poniedziałek dołączył do drużyny, ale jest już do dyspozycji sztabu szkoleniowego. Natomiast cały czas „Wojskowi” muszą sobie radzić bez dwóch Słoweńców – Alena Pajenka i Dejana Vincicia, którzy wraz ze swoimi reprezentacjami przygotowują się do mistrzostw świata.

Cerrad Czarni Radom w turnieju we Włoszczowej zagrają dwa mecze. Pierwsze spotkanie odbyło się w czwartek, ale zakończyło się po zamknięciu tego wydania „7 Dni”. „Wojskowi” mierzyli się z MKS-em Będzin. Dziś (piątek, 7 września) radomianie zagrają drugi pojedynek, a zmierzą się z jedną z dwóch ekip – albo GKS-em Katowice, albo Łuczniczką Bydgoszcz. Mecz o brązowy medal rozpocznie się o godz. 17, a o złoto o godz. 19.30.

KD

Szwedzi lepsi od ROSY

ROSA Radom przegrała 64:77 towarzyski mecz z mistrzem Szwecji Norrkoping Dolphins. Spotkanie zostało rozegrane w radomskiej hali MOSiR-u.

Dla radomskich „Smoków” był to pierwszy w tym sezonie mecz we własnej hali. Rywalami drużyny Roberta Witki byli aktualni mistrzowie Szwecji, którzy przygotowują się do startu w Lidze Mistrzów.

Szwedzi od samego początku narzucili swój styl gry i błyskawicznie zbudowali przewagę. Radomianie, zwłaszcza w pierwszej kwarcie, byli mocno rozbici, ale im dalej w mecz, tym gra naszego zespołu bardziej się kleiła. Ale mimo wszystko ROSA nie zdołała nawiązać walki z zespołem ze Skandynawii.

Ten mecz był dobrą lekcją koszykówki dla naszej drużyny. – Przede wszystkim mecz pokazał, w jakich elementach czeka nas najwięcej pracy. Przekonał się, że grając pod presją, popełniamy błędy, nie zawsze ustawiamy się, jak trzeba, łamiemy wyznaczone schematy. I to wszystko jest do poprawy – powiedział Robert Witka, cytowany na oficjalnej stronie klubu. – Temu służą jednak mecze sparingowe i cieszymy się, że mogliśmy zagrać z naprawdę silnym przeciwnikiem. Szwedzka drużyna pokazała też, że wcale nie trzeba mieć jakoś wiele talentu, żeby wygrywać. To właśnie agresja, wywieranie presji na rywala, walką i zgraniem można zdziałać bardzo dużo. My też tak chcemy grać.

W ten weekend ROSA Radom rozegra dwa kolejne mecze towarzyskie. W sobotę, 8 września radomianie zmierzą się na wyjeździe z BM Slam Stal Ostrow Wielkopolski, dzień później we Wrocławiu zagrają z czeską ekipą Turi Svitavy.

ROSA Radom – Norrkoping Dolphins 64:77 (12:21, 24:28, 13:19, 15:9)
ROSA: Neal 17, Mosquera-Perea 7, Trotter 5, Mielczarek 5, Piechowicz 3 oraz Zegzuła 10, Wall 7, Szymański 6, Wątroba 2, Szczypiński 2, Tyszką 0

KD

Beach Ball za nami

Piotr Filipowicz został największą gwiazdą pierwszej edycji turnieju Beach Ball Radom 2018. Drugi trener E. Leclerc Radomki Radom wygrał zarówno w rywalizacji mężczyzn, jak i w mikście.



● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Trzy boiska do siatkówki plażowej zostały usypane w samym centrum miasta, czyli na fontannach. W tym miejscu przez trzy dni o medale walczyli zawodnicy i zawodniczki. Pierwszy dzień rywalizacji to walka mikstów, w sobotę do boju ruszyli panowie, a w niedzielę oldboye.

Największym wygranym okazał się Piotr Filipowicz. Były libero Cerradu

Czarnych Radom, a aktualnie drugi trener E. Leclerc Radomki Radom już pierwszego dnia stanął na najwyższym stopniu podium. W rywalizacji mikstów popularny „Kevin” występował w parze z Magdaleną Wanat-Nikiel. Ten duet bez problemów dotarł do meczu o złoto, gdzie pokonał parę Zuzanna Kucińska – Daniel Pliński. Brązowe medale zdobyli Magdalena Koper i Maciej Łabędź.

Niewykorzystana przewaga

Radomiak Radom tylko zremisował na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola 0:0. „Zieloni” przez niemal całą drugą połowę grali z przewagą jednego zawodnika, ale nie zdołali tego wykorzystać.

Radomiak rozpoczął mecz w niemal identycznym zestawieniu, co ostatnią ligową potyczkę ze Zniczem Pruszków. W wyjściowym składzie doszło tylko do jednej zmiany. Lekko kontuzjowanego Leandro zastąpił Portugalczyk Bruno Luz, a Brazylijczyk zasiadł na ławce rezerwowych.

Początek meczu nie stał na najwyższym poziomie. W pierwszych 20 minutach byliśmy świadkami walki w środku pola i sporej liczby wybić piłki poza plac gry. Stal szukała swoich szans ze stałych fragmentów gry. Już w 9. minucie tuż przed radomskim polem karnym faulowany był Adrian Dziubiński, a strzał Bartosza Sobotki obronił Artur Haluch. W kolejnych fragmentach pierwszej połowy inicjatywę zaczęli przejmować radomianie. W ciągu zaledwie kilkunastu sekund „Zieloni” stworzyli sobie dwie dogodnie okazje do strzelenia gola. Najpierw sytuacji sam na sam z bramkarzem nie wykorzystał Patryk Mikita, a po chwili kapitalne uderzenie Rafała Makowskiego obronił Dorian Frątczak. Stal odpowiedziała dobrym strzałem Dziubińskiego z rzutu wolnego, ale ponownie na posterunku był Artur Haluch. Kilka chwil później były napastnik Broni trafił do radomskiej bramki, ale na szczęście sędzia dopatrzył się spalonego. Po pierwszych 45 minutach w meczu Stali z Radomiakiem był remis 0:0.

Gospodarze z animuszem rozpoczęli drugą połowę. Stal robiła sporo wiatru na boisku, ale niewiele z tego wynikało. Jej zapędy zostały jednak zahamowane w 53. minucie. Wtedy to drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną oberwał Szymon Jopek. Radomianie grając z przewagą jednego zawodnika zaczęli śmiało atakować. W 57. minucie byli o krok od strzelenia gola, ale uderzenie Michała Kaputa z linii bramkowej wybił Dorian Frątczak. Kilkadziesiąt sekund później najwyżej do główki wyskoczył Maciej Świdzikowski, ale uderzył obok bramki. „Zieloni” naciskali przez długie fragmenty i zamykali gospodarzy na własnej połowie, jednak efektu w postaci bramek nie było. Uderzenia Leandro, Rolinca czy Klabnika miały bramkę „Stalówki”. Najbliżej szczęścia był w 90. minucie Michał Suchanek, a piłka po jego strzale trafiła w słupek. Ostatecznie Radomiak nie zdołał pokonać Frątczaka i tylko zremisował to spotkanie 0:0.

Po tym remisie Radomiak zajmuje szóste miejsce w tabeli. W następnej serii pojedynków „Zieloni” na własnym obiekcie zmierzą się z Gryfem Wejherowo. Do tego meczu dojdzie w sobotę, 8 września o godz. 17.

Stal Stalowa Wola – Radomiak Radom 0:0 (0:0)

KD



Zdjęcia: Szymon Wyjebka

Drugiego dnia do walki ruszyły męskie duety. Tym razem również bezkonkurencyjny okazał się Piotr Filipowicz, który grał w parze z Pawłem Jedynakiem. W meczu o złoto ten duet pokonał Daniela Plińskiego i Dominika Witczaka. Tym samym były kapitan Cerradu Czarnych Radom wywalczył drugi srebrny medal. Trzecie miejsce zajęli ex aequo Jakub Michalski i Maciej Łabędź oraz Sylwester Janek i Michał Koryciński.

Na zakończenie turnieju odbyły się zmagania oldboyów. Weterani rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: +80 i +100, gdzie liczył się łączny wiek duetu. Wśród młodszych triumfowali Krzysztof Gałęcki i Grzegorz Łakomy, a wśród starszych Robert Bąk i Tomasz Kłoczek.

Organizatorzy zapewniają, że za rok w naszym mieście odbędzie się druga edycja turnieju Beach Ball Radom.

Pierwsze razy Broni

W minionym tygodniu Broń Radom radziła sobie ze zmiennym szczęściem. Najpierw po raz pierwszy w tym sezonie przegrała na własnym stadionie, a następnie – również po raz pierwszy w bieżących rozgrywkach – wygrała wyjazdowy pojedynek.



Fot. Artur Sandomeński

Domowym rywalem zespołu Artura Kupca był jeden z kandydatów do awansu – Sokół Aleksandrów Łódzki. Mimo sporej różnicy klas między tymi zespołami, to lepiej w mecz weszli radomianie. Broń prowadziła już od drugiej minuty spotkania, kiedy to doskonałym strzałem głową pokonał bramkarza gości Konrad Paterek. Po tym trafieniu radomianie cofnęli się do defensywy i przez pierwsze pół godziny doskonale bronili dostępu do własnej bramki. Niestety, później przytrafiły im się dwa błędy, które wykorzystali goście i to oni na przerwę schodzili przy prowadzeniu 2:1. W drugiej połowie Sokół po raz trzeci pokonał Pawła Młodzińskiego, a już w doliczonym czasie gry stoper Broni Maksim Kventsar ustalił wynik spotkania na 3:2 dla Sokola.

Broń Radom – Sokół Aleksandrów Łódzki 2:3

Bramki: Paterek 2', Kventsar 90' – Miller 33', Cempa 45', Kaczmarek 79'

Kilka dni po tej porażce radomianie pojechali walczyć o pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie. Tym razem ich rywalem był inny beniaminek III ligi – Ruch Wysokie Mazowieckie. Broń zaprezentowała się w tym pojedynku doskonale. Już w pierwszej połowie wbiła rywalom pięć bramek. Hat-tricka zanotował niezapomniany Emil Więcek, a dwa gole dołożył, znajdujący się ostatnio w doskonałej formie, Konrad Paterek. Ruch odpowiedział tylko jednym trafieniem i ostatecznie to ekipa z Plant wygrała ten mecz 5:1. Dla zespołu prowadzonego przez Artura Kupca była to pierwsza wyjazdowa wygrana w tym sezonie.

Po porażce z Sokołem Aleksandrów Łódzki Broń Radom spadła do strefy spadkowej, ale po wygranej z Ruchem odbiła się od dna tabeli. Po sześciu kolejkach ekipa z Plant zajmuje 10. miejsce w lidze. Kolejne spotkanie radomianie rozegrają w niedzielę, 9 września o godz. 12, kiedy to na własnym stadionie zmierzą się z liderem III ligi Legionovią Legionowo.

Ruch Wysokie Mazowieckie – Broń Radom 1:5

Bramki: Zambrowski 33' – Więcek 14', 30', 45', Paterek 35', 44'

KD

już od 10
września



nowa
ramówka



dami



VECTRA
kanał 140



dami24.pl

